1484

EX·LIBRIS
BIBLIOTEKI
AKADEMII
MEDYCZNEJ
W·LUBLINIE

~~3804~~ 1259.

Jaśnie Wielmożnemu

JX. Szweykowskiemu

Rektorowi Królewsko
Warszawskiego Uniwersytetu
Kaw: Orł: S. Stan: Rz II

Na znak szczególnego
poważania
Ofiaruję
Autor

Biblioteka Towarz. Lekarskiej
gub. Lubelskiej

Wetrynaria –
Druki dawne

GŁOS

ADAMA RUDNICKIEGO

Radcy, Referenta Lekarskiego przy Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi Królestwa Polskiego;

Członka Rady Ogólnéy Lekarskiéy kraiowéy,

Naczelnika Instytutu Weterynaryi,

Członka Towarzystw Nauk: w Krakowie, Królewskiego w Kopenhadze i Lekarskiego w Warszawie,

Doktora Medycyny i Chirurgii;

byłego publicznego zwycz: Professora Okulistyki, Dentystyki i Weterynaryi, tudzież Z. Professora Chirurgii teoryczno-praktycznéy w Uniwersytecie Krakowskim.

W czasie rozpoczęcia kursu Nauk Weterynaryi dnia 17. Lipca 1824 r.

WARSZAWA
w Drukarni JCKMci Rządowéy
1826.

BIBLIOTEKA AKAD. MEDYCZNEJ LUBLIN
5416

Wolno Drukować.
w Warszawie dnia 4. Stycznia 1826.

Radca Stanu
Dyrektor Jlny W. P.
J. K. Szaniawski.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO w Lublinie
Uniwersytet Medyczny w Lublinie
nr inw.: XX - 40085
BG 5416
Akc 149/53/85

Z woli Rządu maiąc sobie poruczony kierunek naukowy Instytutu Weterynaryi, i będąc wezwany do wykładania teoryi niektórych przedmiotów téy sztuki, zostaiących w większéy styczności z Medycyną, kiedy podnoszę pierwszy raz głos w tym nowym przybytku chwały dla Rodaków, uznaię za naychlubnieyszą i naymilszą powinność, wynurzyć tu obecnemu JW. Stászicowi, Ministrowi Stanu, z naygłębszą pokorą i uszanowaniem, w imieniu Narodu, nayżywszą wdzięczność dla Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego ALEXANDRA I. Pana mego naymiłościwszego, za odkazanie na ten przedmiot, ze zwykłą dla Nauk hoynością, Dekretem naywyższym z

dnia 5. Października 1816 roku, Dóbr Narodowych: Wawrzyszewa, Marymontu, Rudy, Bielan i Burakowa.

Niemniéy czuię się bydź obowiązanym do złożenia winnych dziękczynień JWW. Panom: Hrabi Mostowskiemu Ministrowi Prezyduiącemu w Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi, i Staszicowi Ministrowi Stanu, za ułatwienie Rodakom zręczności kształcenia się w Oyczystéy Ziemi na przyszłych Weterynarzy; za podanie mi sposobności stania się użytecznym współziomkom, w téy sztuce ważnéy dla naszego rolniczego kraiu, a leżącéy dotąd odłogiem.

Nie mogę również nie wspomnieć, że JW. Staszic Minister Stanu, poświęcaiąc się bez granic dla dobra kraiu, nie przepomniał o zwierzętach, i nad utworzeniem praktycznéy

Szkoły Weterynaryi, ieszcze za czasów Xięstwa Warszawskiego w Jzbie, następnie w Dyrekcyi Edukacyi Narodowéy, nareszcie w Kommissyi Rządowéy Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego niezmordowanie pracował — że iak dzisieyszy kwitnący stan Wydz: Lekar: w Uniwer: Warsz: tak i Szkoła Weterynaryi winna swóy byt szczególniéy usiłowaniom tego przezacnego Męża.

Na wstępie do kursu Weterynaryi postanowiłem okazać: co za nauka to iest; iakim sposobem powstała, rozwiiała i kształciła się od naydawnieyszych wieków; zkąd wyrodziły się Szkoły Weterynaryi, iaki był zamiar Rządów w zaprowadzeniu tychże i sposobieniu w nich młodzieży; niemniéy co było i iest ieszcze dotąd po części przeszkodą, do wzrostu i upowszechnienia téy sztuki pomimo

zaprowadzonych Szkół; następnie na iakim dziś iest stopniu — Wreszcie zamierzyłem uczynić wzmiankę o przymiotach i obowiązkach młodzieży, poświęcaiącéy się na przyszłych Weterynarzy.

Medycyna i Chirurgia, czyli sztuka leczenia większych domowych zwierząt, Zooiatryka, Medicina Veterinaria, lub ieżeli się domyślać godzi, u Łacinników pierwotnie zwana, Vehetrinaria: gdyż Muły, Konie, Woły, iako zwierzęta domowe do zaprzęgu używane, były u nich znane pod ogólnemi wyrazami: Jumenta, Armenta, Vehetra, iest częścią nauk przyrodzonych, i zawiera summę tych wiadomości, które służą do poznania natury zwierząt, wykrycia przyczyn chorób i tychże leczenia, tudzież utrzymania ich w stanie odpowiednim, właściwemu przeznaczeniu.

Względem epoki zawiązania się Weterynaryi nie masz pewnéy wiadomości — wszelako zważaiąc, że według historyi, iak daleko ta sięga, zwierzęta od niepamiętnych czasów towarzyszyły ludziom we wszelkich ich położeniach, i służyły tymże do zaspokoienia pierwszych niezbędnych potrzeb — nie ulega wątpliwości, że sztuka Weterynaryi w naypierwszych wiekach znaną bydź musiała, i o rzeczywistości tego do prawdy naypodobnieyszego wniosku, przekonywaią wyrazy: Veterinarius—Medicus Veterinarius znayduiące się w dziełach starożytnych Łacińskich Pisarzy, przed początkiem ery Chrześciańskiéy, iako to u Warrona, który przed nastaniem téy ery umarł.

Homer wspomina o zarazie która panowała w Eginie, podczas wychodu Izraelitów, i o zarazie w Achaia,

tudzież o zarazie od zwierząt między ludźmi rozszerzoney, którą iako karę Bogów wystawia.

Ovidiusz opisał zarazę, która w Egipcie panowała.

Liviusz namienia w swoiéy 5téy księdze, o zarazie która roku 335 we Włoszech, mianowicie w Rzymie grasowała.

Dopóki ludzie zostawali w stanie naturalnéy wolności i przenosili się z iednego do drugiego mieysca, dotąd i zwierzęta im towarzyszące, będąc przyzwyczaionemi do wszelkich klimatycznych zmian, zostawione swemu instynktowi, co do wyboru karmu, rozplemienia i ruchów, utrzymywały się w stanie przyrodzenia, i tak iak pierwsi ludzie rzadko kiedy i mniéy zawikłanym chorobom podpadały, a niekiedy zdarzaiące się zbo-

czenia od stanu zdrowia rozciągały się tylko na małą liczbę zwierząt.

Zasady ówczesnéy Weterynaryi, ograniczały się przeto po większéy części, na prawidłach dobrego obeyścia się zé zwierzętami.

Skoro zaś pierwsze Narody, (Nomadowie) sposób wędrowniczego życia zamieniły na stałe mieszkanie, i z chowem bydła połączyli rolnictwo, uprawę roli — starali się o oswoienie zwierząt; przez co tychże wolność instynktu została ograniczoną, ruchy ścieśnione i wybór karmu odmówiony, zwierzęta były w ciasnych stanowiskach zamknięte, i na trudy pracy rolniczéy wystawione. Tym sposobem zostały ich siły żywotne osłabione, wykształcenie utrudzone, i one czulszemi na zewnętrzne szkodliwe wpływy.

To oswoienie zwierząt domowych, stało się źrzódłem wielu chorób i ułomności, którym w stanie dzikości nie podlegały, i ta okoliczność była razem powodem dla ludzi, do zwrócenia szczególnéy troskliwości ku rozmnożeniu zwierząt, ku odwróceniu niszczących wpływów, ku wynalezieniu sposobów zachowania ich zdrowia i leczenia chorób.

Osiągnienie tego zamiaru ułatwiły ludziom postrzeżenia w diecie, ile ta dobre lub złe skutki sprawiła, przypadkowe odkrycia i instynkt czyli naturalne czucie zwierząt, za pomocą którego wyszukiwały sobie same rośliny, onymże w tym lub owym względzie zbawienne; rozgryzały sobie żyły; lizały słone rzeczy i t. p. dla odzyskania zdrowia.

W téy epoce zawiązały się pierwsze zasady Weterynaryi, które z po-

wodu nieznaiomości organizmu zwierzęcego, ograniczały się na zaradzaniu zewnętrznym ułomnościom.

Tym sposobem powstał z czasem zbiór środków, przeciw pewnym chorobom zwierząt za skuteczne uznanych, a których użycie było czysto empirycznym, to iest: z doświadczenia pochodzącém, lecz nie opartém na poznaniu przyczyn i rozumowaniu. W dalszym zaś czasie, liczba tych środków co raz więcéy pomnożoną została.

Postępuiąc człowiek w oświeceniu, i dążąc do coraz większéy doskonałości, postrzegł swe stosunki do społeczeństwa i zawisłość od Towarzystwa, czém powodowany, przenosił swoie postrzeżenia z rozplemiaiącym się rodzaiem ludzkim, z pokoleń na pokolenia.

Niedługo przestawali ludzie na zbiorze postrzeżeń poiedynczych z samego doświadczenia pochodzących, po-

tomność starała się śledzić przyczyn zoczonych zjawień, wynaydowała różne teorye tłómaczenia chorób, i budowała tym sposobem na rozwalinach chwały swych przodków, własną wielkość.

Z potrzeby szukana, przypadkowie znaleźiona i w kolebce będąca Weterynarya, kształciła się i doyrzewała w ręku narodów, odznaczaiących się wcześnieyszém oświeceniem, to iest: Greków, Rzymian i Arabów.

Do celnieyszych Greckich pisarzy należą: Hipokrat, Arystoteles, Absyrtus i Hiron centaur — którego pół iako człowieka, a pół iako konia wyobrażaią, z powodu, iż z równém powodzeniem leczył ludzi i konie.

Hipokrat pospolicie oycem Medycyny praktyczney mianowany, pisał o zarazach bydła, w księdze 2 de ratione victus, a w księdze 3, zostawił opis zarazy bydląt, poczynaiącéy się

przez iadowite zapalenie różanne, a kończące się czerakiem.

Arystoteles obiął historyą naturalną wiele z tego, co się ściąga do zewnętrznego kształtu, rozczłonkowania, a nawet niektórych chorób zwierząt domowych.

Z Absyrtusa późnieyszych dzieł niektóre ułomki dostały się naszym czasom.

Prace innych Greckich Weterynarzy, znayduią się po części w zbiorze, o którym rozumiano, że został wygotowany przez Greckiego Cesarza, Konstantyna Porfyrogeneta.

Chociaż te pisma nie stanowią systematu Weterynaryi, i ograniczaią się wszystkie na poiedyncze postrzeżenia, maią one wszelako ile oryginały większą wartość, od późnieyszych prac niektórych Łacińskich pisarzy, iacy pod inną postacią, Greckie zbiory

odpisali. — Scriptores rei rusticae veteres latini. — Lipsiae 1735 przez Cur f. m. Gesnera w Manheimie 1781. — wydane dzieło.

Rzymianie przyswoiwszy sobie wiadomości o Weterynaryi przez Greków posiadane, zbogacili tę sztukę, małemi przydatkami.

Z nich celuią szczególniéy: Vegetius, Columella i Virgiliusz, udzieleniem potomności ówczasowego zapasu wiadomości Weterynarskich.

Vegetius renatus, którego mylnie uważaią za oyca Weterynaryi, i który we 300 lat po Narodzeniu Chrystusa żyć miał, wystawił w swoiém dziele, na końcu 3 lub początku 4 wieku pisaném: Artis Veterinariae sive Mulo Medicinae libri quatuor. przez Cur F. M. Gessnera w Manheim 1781 8. v. 23 tłómaczoném, nieporządnie zebrane

ne postrzeżenia o chorobach i tychże leczeniu, we wcześnieyszych czasach.

L. J. M. Kolumella w księgach swoich 12 de re rustica, z Łacińskiego na Niemieckie tłóm. przez Curtina w Hamburgu 1769 a mianowicie w księdze 6. i 7. Rozd. I. II. XX. XXI. i XXIX. pisał o wołach, buiakach, krowach, cielętach, koniach, owcach, kozłach i kozach.

Wirgiliusz w rymach swoich o ziemiaństwie, całą księgę III. pisał o pasterstwie, gdzie mówiąc o chodowaniu koni i bydła okazał, iż miał znaiomość i chorób, takowe napastuiących.

Mieysce Greków i Rzymian, zaięli Arabowie, których Lekarze zbogaciwszy Medycynę licznemi postrzeżeniami o chorobach, i odkryciami nowych środków, nieprzepomnieli i o zwierzętach, a szczególniéy o koniu. Z nich

należą do celnieyszych pisarzy o Weterynaryi, Ebusina i Abu Becker.

Wszelkie usiłowania Greków, Rzymian i Arabów, lubo nie dozwoliły zupełnego zapomnienia Weterynaryi przez kilka wieków, były przecież za nadto szczupłe i niedostateczne do zagrodzenia upadku téy sztuki, w tych wiekach barbarzyńskich, w których rozboie i łupiestwa, były głównym zatrudnieniem ówczasowych ludzi.

Chwalebne usiłowania tych wszystkich mężów, nie odniosły pożądanych skutków, niewdzięcznie odrzucano zbawienne przedstawienia, ich pism nie czytano.

Nie było bowiem przygotowanych umysłów do korzystania z nauk w tych dziełach zawartych, i niepodobna było wymagać tego po ludziach, którzy zaięci grubemi uprzedzeniami szarlatańskiéy praktyki, nie mieli dość ocho-

ty do ich czytania, lub światła do pożytkowania.

Na początku 10 wieku daią się znowu postrzegać ślady, że się nieco Weterynaryą zaymować poczęto, które atoli ułomki są tak nieznaczne, że zaledwie osądzić podobna, iak daleko się staranność o byt zwierząt rozciągać mogła.

Od końca tego, aż do 13 wieku, w czasach krzyżowych woien, w których wszystkie kunszta i umieiętności upadły, mimo tego, iż między zwierzętami liczne zarazy i pomory grasowały, i mnóstwo nowych form chorobnych do Europy wprowadzono, poszła przecież Weterynarya w zapomnienie, została przez uczonych zaniedbaną, i przeszła w ręce tych, którzy nędzą, ubóstwem, lub skutkiem niewoli, około bydła chodzić przymuszeni byli, i potrzebą znagleni udawali się za

powszechnych lekarzy bydła, brali się bez żadnych prawideł do leczenia, trzymaiąc się równie ślepo, ciemnych poprzedników tradycyi — a wsparci przesądami, zabobonami i łatwowiernością, obięli samowładnie panowanie nad bydłem, i utworzyli ze ślachetnéy nauki, bezecne rzemiosło.

W tych to wiekach, w tym to ciemnym zakresie, wzięły początek przesądy, które się po dziś dzień utrzymuią.

Dopiero w końcu 15. i na początku 16. wieku, przy wielkich zmianach między rodzaiem ludzkim, została skłonność do nauk przyrodzonych, a więc i do Weterynaryi ożywioną.

W tym zakresie przedrukowano księgi Vegetiusza. Doktor Ruellini przez Fran. I. Króla fran: wezwany, przełożył na ięzyk łaciński, stara-

niem Porfirogeneta zebrane wypisy ze starożytnych Pisarzy, i wydał dzieło: K. Ruellis veterinariae medicinae libr. II. interprete Parisi, 1. tom: na Niemieck: w Nürenbergii 1570 fol.

Tudzież przyłożyli się do postępu Weterynaryi za pomocą wynalezionego drukarstwa: Ruini, Snape, Conrad Gesner i Marcin Fugger.

Karol Ruini Senator w Bononii, był pierwszym, który budowę ciała końskiego z onegoż chorobami, opisał w dziele: — Anatomia del cavallo infermitae suoi remedi. Bologna 1598. fol.

Mniéy pożytecznie pisał tenże o chorobach zwierząt przeto, że Lekarzy ludzi zbyt naśladował, i przywłaszczał zwierzętom choroby, którym nie podlegają.

Snape Anglik, napisał po Ruinim przez własne odkrycia, dzieło Anato-

miczne roku 1686. — Gesner zebrał w swoiéy historyi zwierząt 1551 roku wydanéy, to wszystko, co starzy o tym przedmiocie zostawili i dodał ieszcze wiele własnych wybornych uwag.

Fugger w Niemczech, wydał w r. 1578 swoie piękne dzieło: o hodowaniu koni woiennych i mieyskich.

W tych to samych wiekach, kiedy z przyczyny grubych przesądów za zbrodnie miano otwierać ciało ludzi i dla tego zwierzęta rozbierano, postępowała Weterynaryia nietylko krok w krok z medycyną ludzką, ale nawet co do Anatomii, wyprzedzała ią.

Galen zostawił opisanie kości ludzkich, wzięte po większéy części, z kości małp.

Skoro atoli Lekarze ludzi, mogli się obeyść bez Weterynaryi, to iest:

skoro w 17. wieku, coraz więcéy ciała ludzkie otwierać i rozbierać poczęto, została Weterynaryia, przez swą towarzyszkę Medycynę, opuszczoną i wyprzedzoną.

Jéy postęp był zostawiony iedynie skłonności niektórych Lekarzy ludzi, badaczom natury, Koniuszym, Konowałom, Pasterzom, Owcarzom i t. p.

Lekarze trudnili się tém, co do wypracowania swéy Fizyologii potrzebowali, przez co stali się dla Anatomii, oraz i Fizyologii porównawczéy wielce użytecznemi. Skierowali też oni swoie uwagi i na ważnieysze choroby bydląt, i zostawili w skutek tego usiłowania, mniéy więcéy dokładne opisy chorób zaraźliwych, epizootycznie panuiących.

Badacze czyli raczéy historycy natury, wypracowali Historyą Naturalną zwierząt.

Koniuszowie czuiąc brak na dobrych lekarzach bydlęcych, przekonani o tém, iż ich miano za naturalnych lekarzy koni, i błędnie mniemano, że przez znaiomość powierzchni konia i sposobu postępowania z nim, można doyść do skrytych taiemnic wewnętrznéy organizacyi, obrócili to na swą korzyść, i starali się, w celu zjednania sobie powagi i znaczenia uczonych lekarzy koni, a tém samém przywłaszczenia stanowczego głosu, poznać Anatomią Ruiniego, nadto ośmielili się, zbiorem recept od swych pradziadów w dziedzictwie odebranych zaopatrzeni, rezonować o chorobach bydlęcych, i szukać środków do leczenia onych, a gdy się od empirycznych rad swych przodków opuszczeni bydź widzieli, wtedy byli dość ciekawi, czytać księgi o medycynie ludzi pisane i przenosić z nich lekarstwa.

Pierwsze mieysce które koń między bydlętami domowemi zaymuie, posłużyło im za pozór nadania Hipiatryce, znaczenia całéy Weterynaryi.

Mimo tego, iż przez swe pisma więcéy szkody wyrządzili iak korzyści przynieśli, to iednak niektórzy z nich, dość dobrze pisali, o zewnętrznéy Anatomii konia, i urządzeniu stad.

Konowały, w pracach swych popierani, przez Mistrzów, pasterzów i t. p. trudnili się istotnie leczeniem bydląt, i grali role praktyków, przeciw Koniuszym iako teorykom.

Łatwo więc poiąć można, iż w takich ręku Weterynarya postępu zrobić nie mogła. Konowały bowiem w ogóle wzięci, którym w mniemaniu, iż z doświadczenia poznali niemylne środki przeciw chorobom, nietylko leczenie bydląt poruczonym,

ale nadto od których zdania, wyroki Sądowe w zawiłych przypadkach zależą, są po większéy części ludzie bez zdolności do wyśledzenia przyczyn i istoty chorób. (*)

Chociaż więc iest rzeczą prawdziwą, że doświadczenie teoryią, a środki rozsądek poprzedzały, i że sama nauka lekarska iest tylko zbiorem zasad na doświadczeniu polegaiących, iednakże i to doświadczenie stwierdziło, że środek, który w iedném zdarzeniu był użytecznym, w drugiém z pozoru podobnym, bezskutecznym i szkodliwym bywa.

Niektórzy światleysi Konowałowie, nieco o Hippiatryce, a szczególnie i dobrze, o kuciu koni pisali.

(*) *Erxleben in der Vorrede der Vieharzeneykunst p. 4. et 5.*

(*A. Pietraszkiewicz Kan: Kiiow: w przedmowie do swéy Apteczki końskiéy.*)

Solleysel Francuz napisał dzieło: Le veritable parfait Marechal qui vi edit Geneve 1654.

G. S. Winter *v.* Adlersflügel napisał w tymże duchu dzieło: Bellerophon sive Eques peritum, Nürnbergii 1672 fol.

Zawsze atoli tym sposobem Weterynaryia choć trzechstronne, iednak tylko ułomkowe przypadki do swego udoskonalenia i wzrostu odbierała.

W tak smutném położeniu Ekonomii kraiów, nauki Weterynaryi i zwierząt domowych, potrzeba było dla ocucenia z uspienia całéy powszechności, dla zwrócenia uwagi Rządów na Weterynaryią, dla podźwignienia téy tak potrzebnéy i użyteczněy sztuki, potrzeba mówię było w 18. wieku straszliwéy, powszechnéy i całkowitém zniszczeniem bydła grożącéy zarazy, potrzeba było powietrza by-

dlęcego, które w roku 1711 wkradłszy się z Azyi do południowéy Europy, rozszerzało się we Włoszech, Niemczech, Polsce, Prusach, Holandyi, Francyi i Anglii; które kraie z rogacizny i koni ogołacało, i zubożałego włościanina do włuczenia pługu przymuszało; potrzeba było przekonać się, że zaspokoienie potrzeb naygwałtownieyszych, niczém inném zastąpić się niedaiących, i niezliczonych wygód, zależy od utrzymania w dobrym stanie bydląt; że znaczne pomory, ściągaią ubóstwo i nędzę, upadek intrat prywatnych i skarbu publicznego; że przez takowe choroby mniéy więcéy skażone, a z niedostatku używane mięso i t. p. staie się taiemną przyczyną sporadycznych a częstokroć i epidemicznych chorób dla ludzi; że hodowanie i na nayle-pszych zasadach oparte, wszelkich

chorób odwrócić nie może; że zachowanie większych domowych zwierząt iest iedną z nayważnieyszych gałęzi przemysłu i bogactw kraiu; trzeba było nauczyć się opłakaném doświadczeniem, że bydlęta iako towar uważane, stanowią prawdziwą złotą minę.

Lekarze, którzy w tym czasie, pierwsi zwrócili szczególną uwagę na pomienioną, odtąd domową zarazę, byli: Camper w Holandyi, Schräck w Niemczech, a Ramazzini i Lancizii we Włoszech.

Pierwszy wydał w r. 1769 dzieło: Ueber das Viehsterben zu Gröningen. Trzeci w r. 1711. Abhandlung von der ansteckenden Epidemie unter dem Hornvieh in der Gegend von Padua— Czwarty: Dissertatio de bovilla peste. Geneve 1712.

Bourgelat naczelnik szkoły rycerskiéy w Lugdunie, lubo nieposiadaiący grun-

townych nauk, wszelako maiący znakomite usposobienie, przytém człowiek żywego umysłu i obeznany z tém wszystkiém, co przed nim w Weterynaryi działano: widząc, że ta sztuka iest daleką od potrzebnéy doskonałości dozwalaiącéy się osiągnąć; że na zwierzętach naysnadniéy czynić można doświadczenia dla ustalenia skutku lekarstw, sposobu leczenia i t. p. że nikt prywatny niechciałby się zdeterminować do częstego rozbierania ciał upadłych zwierząt, w celu odkrycia przyczyn chorób, śmierci, i nabycia znaiomości Anatomii, iako zasady wszelkiéy lekarskiéy teoryi — kiedy dotykanie się ścierwa, za zhańbienie miano, i tych co około bydła, mianowicie zdechłego chodzić musieli, z naywiększą wzgardą traktowano, z towarzystwa wyrzucano; kiedy ich potomstwo odziedzicza-

ło hańbę swoich oyców, do żadnych umieiętności, kunsztów, cechów nawet obywatelstwa mieyskiego, nigdy przypuszczonym bydź nie mogło, i pospólstwo obcować nawet z niemi wzdrygało się.

Bourgelat czuiąc to, że w zwyczaynym sposobie trudnienia się leczeniem bydląt, przepisawszy lekarstwo i dietę, zaledwie się co dowiedzieć można, o przebiegu i ukończeniu choroby, nic zaś bynaymniéy, o tém, czy to było użytém, co zaleconém zostało; że więc trzeba mieć mieysce, aby można leczyć z upewnieniem się o skutku lekarstw, i aby można sposobić dla kraiu bydlęco-lekarzy. Bourgelat, mówię był pierwszym, który temi okolicznościami i rzetelną chęcią upowszechnienia i zbogacenia sztuki nowemi wynalazkami powodowany, a przez rząd wsparty, założył w r. 1762 pry-

watną szkołę Weterynaryi w Lugdunie, iak się to okazuie ze słów następuiących:

„L'epoque de L'etablissement des Écoles Royales Vétérinaires, peut se fixer à peu près au tems, où le gouvernement jetta ses regards sur l'agriculture, principale source des richèsses d'un Etat; les vues superieures du Ministre des Finances, (Monseigneur Bertin j mirent a même de pourvoir de plus en plus â la conservation des animaux, et par un Arrêt de Conseil rendu le 5 Août 1761 il fut permis d'etablir dans la villé de Lyon, une École dont les principaux membres s'occuperoient de la connoissance et du traitement des Maladies qui attaquent les animaux domestiques. (*)

(*) *Allmanache Veterinairę Anne* 1782 *à Paris pag.* 1.

Po-

Postęp nauk przyrodzonych przez Lineusza, Halera, Biuffona i t. p. potrzeba dźwignienia i udoskonalenia gospodarstwa wieyskiego, i oczewista korzyść, którą instytucya tego rodzaiu dobrze urządzona obiecywała, zjednały rzeczy wkrótce licznych przyiaciół i protektorów.

Bourgelat wydał w tym czasie dzieło:

Elemens de l'art Vétérinaire. Paris 1769 1770 8vo. Po nim zaięli się uprawą Weterynaryi: Vitet Francuz, Walenty Trychter — Sind i Erzleben Niemcy, z których pierwszy wydał dzieło:

Unterricht in der Vieharzneykunst aus dem franz. von Erzleben Lemgo Tom V. r. 1773, 1776, 1785 i 1786. Drugi: Anatomia et Medicina Equorum nova Francoforti 1785 Tom II.

Trzeci: dzieło o Weterynaryi w r. 1767.

Czwarty: Prakt. Unterricht in der Vieharzeneykunst Goettingen 1798 i 1800 Tom II.

Atoli do skutecznego podniesienia i upowszechnienia Weterynaryi, potrzeba było opieki panuiących, nieśmiertelnéy pamięci Ludwika XV francuzkiego Króla, Maryi Teresy i Józefa II. Cesarza, Fryderyka W. Pruskiego, i Chrystyana VII. Duńskiego Króla, — potrzeba było Bertynów, Lasych, Hertzbergów, Bernsdorfów Ministrów, aby ci posiadaiąc zaufanie swych Monarchów, i zwracaiąc ich dobroczynną uwagę na ten szczęścia kraiów tak blisko dotyczący przedmiot, z wielkiéy ich woli korzystać umieli.

Z przywiedzionych powodów, i za pomocą pomienionych środków, pozakładano osobne szkoły, do pozna-

wania i leczenia chorób napastuiących zwierzęta.

Rząd francuzki wyniosłszy szkołę Lugduńską do publ. Królewsk. szkoły — na mocy uchwały Rady Królewskiéy, założył drugą w Alfort przy Charenton w bliskości stolicy, i teyże Dekr. z dnia 5 Czerwca 1764 nadał tytuł szkoły Królewskiéy. — W roku 1769 założył Rząd Austryacki podobną szkołę w Wiedniu, pod Seotim, która pod Wolsteinem, wzniosła się była do znakomitéy wielkości.

Obok téy instytucyi stanęła w r. 1773, godnie szkoła Weterynaryi w Kopenhadze, która wkrótce pod Abilgardem i Viborgiem, zyskała szczególną sławę.

Tym sposobem wzniosły się instytuta Weterynaryi r. 1790 w Berlinie, Dreznie, Madrycie, Monachii i Hanowerze pod Kersztyngiem.

Roku 1792 w Londynie, pod Saintbell.

Późniéy w Petersburgu, Wilnie, Würtzburgu, Filadelfii, Sztutgardzie, Turinie, Pescie, Pradze, Padwie, Karlsruhe, Abo i t. p.

Nareszcie niemal przy wszystkich Uniwersytetach, katedry, do udzielania nauki o chorobach epizootycznych.

Z tego wszystkiego co dotąd powiedziałem wykazuie się, że głównym zamiarem Rządów zakładaiących szkoły Weterynaryi, był użytek ekonomiczny, to iest: zachowanie zwierząt przez leczenie, co się iaśnie okazuie, tak z dekretu Rządu Francuzkiego poprzednio zacytowanego, iak i z wyrazów w art. 7. ostatniego dekretu nowéy organizacyi szkół Weterynaryi. (*)

(*) *Decret Imperial — Nouvelle organisation des Écoles imperiales Veterinaires. Paris* 1813.

„Naszém zamiarem iest, aby nabyta instrukcya przynosząc korzyść dla sztuki, nie stała się powodem do zaniedbania głównego iéy przedmiotu."

Ztąd zaś oczewiście wypływa, iż było wolą Rządów, aby w tych szkołach, sposobiono szczególniéy Weterynarzy praktycznych, to iest metodyczno-empirycznych, czyli ludzi zdolnych do zbierania na zwierzętach dostrzeżonych zjawisk, znaiących tychże zjawisk chorobne formy, i umieiących nabytą metodę, z większą lub mnieyszą zręcznością do onychże leczenia zastosować.

Publicznemu Nauczycielowi przyzwoita otwartość zniewala mnie do wyznania, iż mimo wieloletniéy exystencyi szkół Weterynaryi, ta nauka, nie osiągneła dotąd pożądanéy doskonałości.

Znaiomość głównieyszych przyczyn

opóźniaiącego się postępu Weterynaryi, iest przeto ważną, że prowadzi do onychże uprzątnienia.

Znam ia to, że w wytykaniu uchybień i zbiianiu szkodliwych mniemań, trudną iest rzeczą nienadwerężyć w niczém prawdy, nie oburzyć ludzkich namiętności i nie wystawić się na słuszną przyganę mężów gruntownie uczonych, lecz mimo tego wszystkiego, przystępuię do rzeczy, pokrzepiony myślą, że iest powinnością obywatela, podnieść głos, kiedy ma powiedzieć co użytecznego dla ogólnéy sprawy; że ten obowiązek staie się nieodzownieyszym, kiedy się ściąga do przedmiotu nie każdemu znanego; że nareszcie w dobrem przedsiewzięciu i sam upadek, nie iest niesławą przed sądem oświeconych.

Niech mi więc teraz wolno będzie zastanowić się szczegółowo nad przy-

czynami, które wzrost Weterynaryi wstrzymały i tenże dotąd mniéy więcéy tamuią.

1. Niemal wszędzie umieszczono instytuty Weterynaryi w zbytecznéy odległości od instytutów powszechnych, to iest: od ogniska nauk. Tym zaś sposobem przecięto uczniom sposobność nabywania wiadomości przygotowawczych, i korzystania z dzieł biblioteki publicznéy; nadto przecięto im możność zapatrywania się na uczniów innych szkół, zdolnego do zrobienia ich gorliwemi w pełnieniu swych obowiązków i przykładania się do nauk.

2. Zakładano szkoły Weterynaryi, zaniedbawszy zaprowadzać instytutów agronomicznych, to iest: wzorowego hodowania i rozmnażania zwierząt domowych; pozbawiaiąc przeto nauczycielów i uczniów sposobności,

uważania zwierząt w stanie zdrowia i wynalezienia środków prowadzących do zapobiegania chorobom.

Téy potrzebie zaradziła u nas troskliwość Rządu, przez zaprowadzenie instytutu Weterynaryi w czasie istnącéy szkoły agronomicznéy, a Monarcha dekretem swoiém z dnia $\frac{24 \text{ Września}}{6 \text{ Październ.}}$ 1816 obmyślił środki polepszenia rodu koni i bydła. (*)

3. Przepomniawszy Rządy, że uczniowie a nawet nauczyciele, nie są w stanie nabywania potrzebnych dzieł, zaniedbały zaopatrzyć instytutów w biblioteki, zawieraiące dzieła odnoszące się do sztuki i nauk pomocniczych, z którychby każdy mógł czerpać wiadomości i dowiedzieć się o tém co przed niém zrobiono, a ztąd poznać co

(*) *Gazeta Warszawska Ner.* 85 *i* 86 *z roku* 1816.

do zrobienia pozostało, i iakim sposobem.

4. Szpitale czyli staynie kliniczne, nie urządzano w sposobie zamiarowi odpowiednim.

5. W mylném uprzedzeniu o urojoney doskonałości Weterynaryi, zaniedbano dostarczać potrzebnych zasiłków dla czynienia doświadczeń, w tém obszerném a ieszcze nieuprawném polu, koniecznie potrzebnych.

6. Lekce ważąc naukę, odsyłano i przyimowano w instytutach Weterynaryinych samą młodzież bez pierwiastkowych wiadomości, nayczęściey bez talentu, nawet umieiącą zaledwie czytać i pisać i prócz sztuki wyrabiania młotem, nieposiadaiącą żadnego innego usposobienia.

Jakże mogli tacy ludzie doskonalić umieiętność, równie, bo nie mówię trudnieyszą od Medycyny ludzkiéy?

Tym sposobem tworzono tylko ruszaiące się machiny, Empiryków, nieuków.

O potrzebie nauk przedwstępnych, przekonywa porównanie ludzi młodych utalentowanych, a przypadkiem do szkoły weszłych, z nieposiadaiącemi stosownego usposobienia.

7. W błędném rozumieniu o doskonałości Weterynaryi, żądano, aby w instytutach nietylko Medycyny i Chirurgii większych i mnieyszych domowych, ale nawet dzikich zwierząt nauczano, a obok tego ciężar całéy nauki, z powodu źle zrozumianéy oszczędności, walono na dwóch, trzech Professorów, zostawuiąc im wreszcie wolność wyimowania i nauczania z każdego przedmiotu tylko tego, co osądzą bydź naypotrzebnieyszém.

Nie chcę rozwiiać wszelkich szkodliwych skutków takowego przeciąża-

nia, lecz zwracam na to uwagę, że zaniedbanie rozsądnego umiarkowania w podziale nauki, nie zostawia siłom i poświęceniu się własnemu wolnego biegu, że wyłączyć z umieiętności tylko to, co iest użyteczném, i to tak przedstawić, iżby scientyficznie ugruntowaném było, i przyniosło zamierzoną korzyść, iest trudniéy, niżeli traktować umieiętność w całéy rozciągłości; nareszcie, iż stosowny podział Medycyny ludzkiéy między nauczaiących, przyłożył się istotnie do iéy uprawy i wydoskonalenia.

Z wyłuszczonych powodów, nauczyciele przy naygłębszéy znaiomości sztuki i naylepszych chęciach, musieli upadać pod ciężarem, nie byli w stanie odpowiedzieć żądaniom, i uczynić naukę zrozumiałą.

Rząd narodowy znaiąc to doskonale, że zbyteczna rozwlekłość w planie

nauki nie wydoskonalonéy ieszcze we wszystkich swoich gałęziach, nie mogłaby doprowadzić do zamierzonego celu; że lubo w ościennych narodach nie ma osobnych szkół do kształcenia uczonych Weterynarzy, znayduią się iednak tacy mężowie w innéy drodze usposobieni; że Medycyna i Chirurgia konia więcéy wydoskonaloną iest, i że właśnie w kraiach, w których poprzestano na kształceniu praktycznych hipiatryków, iak np. w Hanowerskiém, tym sposobem z mnieyszym nakładem, większą korzyść odniesiono.

Rząd mówię w duchu swoiéy mądrości, postanowił w naszym zakładzie Weterynaryi, ograniczyć tymczasowie naukę szczególniéy na sposobienie praktycznych hippiatryków, czyli lekarzy koni, który zamiar oraz mniéy nauczycieli i mniéy nakładu wymaga.

8. Niektórzy z nauczycieli tych szkół, niewyrozumiawszy należycie zamiaru Rządu, nie będąc dość obeznanemi z metodą wykładania nauk, i niezgodni między sobą względem sposobu udzielania tychże; przepomniawszy, że w sztuce, która z empiryi powstała, naylepiéy od niéy zaczynać; nie zastanowiwszy się nad niedostatecznem przygotowaniem swych uczniów, a powodowani chęcią iaśnienia wysoką nauką, usiłowali przez obszerne rozumowania, sposobić Elewów na uczonych Weterynarzy.

9. Niektórzy z Naczelników Instytutów Weterynaryi, nierozważywszy, że wpaianie w uczniów od razu tłumu wiadomości, bez zostawienia im wolnego czasu na przypomnienie tego co słyszeli, i rozważenie tego czego się uczyli, umysł nie oświeca ale przyciemnia, usiłowali złym rozkładem godzin,

zniewolić Elewów do ciągłego słuchania Nauk, i nieiako gwałtem zrobić ich uczonemi.

10. Dla przebieżenia nauki tak rozwlekle traktowanéy, oznaczono zbyt krótki dwuletni przeciąg czasu; a maiących bydź uznanemi za zdatnych do praktykowania sztuki, po ukończeniu teyże, zbyt powierzchownie examinowano.

11. Członki Instytutów Weterynaryinych spuściwszy z uwagi, że dozwolenie uczniom przyzwoitych zabaw, wzmacniaiąc ciało nadaie działalność władzom umysłowym; że nic nie iest przeciwnieyszego postępowi w naukach, iak stan przynaglenia; że kto nie ma ochoty do pracy, daremném iest usiłowanie skłonienia go do tego; że kary zbyt surowe nie poprawiaią; że uczniowie daleko więcéy przykładaią starania, aby nie zniechę-

cili Professora, którego kochaią, niż ażeby nie utracili tego, którego nienawidzą — używali i ieszcze po części używaią tonu pedagogicznego w prowadzeniu uczniów i utrzymuią ich zbyt niewolniczo, bez względu na to, że uczniowie Instytutów Weterynaryinych, nie należą do rzędu dzieci.

12. Francyią wyiąwszy, zaniedbano obmyślenie i udzielenie nagród uczniom celuiącym w przykładaniu się do sztuki.

13. Mniéy zważaiąc na usposobienie kandydatów przeznaczonych na nauczycieli Weterynaryi, wysyłano śpiesznie młodzież do obcych kraiów, w rozumieniu, że nie można zostać doskonałym nie będąc za granicą.

Lubo zaprzeczyć nie można, iż zwiedzenie obcych szkół Weterynaryi, poznanie w nich sposobów leczenia, nowych wynalazków, narzędzi i

tak potem, rzuca światło na człowieka znaiącego tę naukę; wszelako nie ulega wątpliwości, że młodzieniec mniéy usposobiony, z takowych podróży nie wiele korzyści odnosi.

Jeżeli bowiem odbywa podróże swoim kosztem, tedy ze względu szczupłości funduszu (pospolicie poświęca się temu zawodowi nie zamożna młodzież) musi się we wszystkiém ograniczać, nie może więc poświęcać nauce potrzebnego czasu.

W takiém położeniu, trzeba nadzwyczaynego zamiłowania nauk, dla pokonania rozlicznych trudności, stoiących nie maiętnemu na zawadzie, potrzeba podwoienia usilności dla wynadgrodzenia tego, czego dla braku czasu inaczéy osiągnąć niepodobna; a przy tém wszystkim, młodzieniec powraca częstokroć z nadwerężonem zdrowiem.

Kie-

Kiedy zaś Rząd kandydata wysyła i to po trafnie zrobionym wyborze, co się atoli rzadko udaie, natenczas również chybić może zamierzonego celu, raz przeto, że pospolicie otrzymuie uczeń liche wsparcie; powtóre: że czas do usposobienia się, zostaie mu zbyt ograniczonym, a więc tenże nad tém wszystkiem co do gruntownego nabycia obranéy nauki potrzeba, obszernie zastanawiać się nie może.

Lecz gdyby to wszystko mieysca nie miało, zachodzi ieszcze iedna okoliczność, któréy trudno zaradzić, to iest: młodzieniec za granicą będący, w obu razach, iest sobie samemu zostawionym.

Jeżeli iest nierozważnym, przemyśla tylko o zabawach, mniéy się troszcząc o naukę, i trwoni summę, za

którą kiedyś miał przynieść swéy oyczyznie pożyteczną usługę.

Examina uczniów z zagranicy przybyłych, mogą wprawdzie przekonać o wiadomościach przez nich nabytych, lecz kiedy zawiodą oczekiwania, natenczas prócz żalu, po marnie straconym wykładzie, nic więcéy nie pozostaie.

Tego wszystkiego można uniknąć, sposobiąc młodzieńca w kraiu i pod okiem tych, którzy na iego przyszłą promocyą wpływ bezpośredni maią, gdzie więc dobrodzieystwa, za pomocą którego chciano go zrobić użytecznym, nie spuszczaiąc się na świadectwa obcych nieodpowiedzialnych nauczycielów, młodzieńca w każdym czasie pozbawić można.

14. Oceniaiąc wartość osób poświęcaiących się Weterynaryi, nie według wartości nauki i korzyści z

niéy dla ogółu wypływaiących, lecz według wartości przedmiotu, którym się sztuka trudni, i mało ceniąc pisma Weterynaryi; tudzież niezważaiąc, że wzbudzenie emulacyi między poświęcaiącemi się sztuce, wymaga zapewnienia im przyzwoitego i zaszczytnego utrzymania się; że nikt nie może mieć pobudki do starania się o postęp w umieiętności, która mu nie zapewnia nawet zaspokoienia potrzeb; że głównym celem czynności ludzkich, iest ich własne dobro; że człowiek sprawuiąc iaki urząd i niemaiąc przyzwoitego utrzymania się, stygnie w gorliwości; że Professor z praktyki nie może pozyskać dostatecznego utrzymania — przywiązano do posady Professora Weterynaryi nader szczupłą pensyą, Autorom za dobrowolnie podeymowane trudne prace, nie udzielano zasłużonéy nagrody.

Tym zaś sposobem wstrzymywano zdolnych ludzi od poświęcenia się téy sztuce, przytłumiano w pracuiących chęć do dalszych usiłowań, do badań; zniewalano ich nieiako do odrywania się od nauki i szukania ubocznych korzyści, szukania tego, czego potrzebuią.

15. W niektórych kraiach zakładaiących szkoły tego rodzaiu, udało się przełożonym, wynaleść bez trudności pierwszych zdatnych Professorów; ztąd wynikło mniemanie, iż do tego zamiaru nie wiele czasu i usposobienia potrzeba, tudzież zaniedbanie kształcenia młodzieży na przyszłych nauczycieli; niemniéy niezastanawianie się nad wyborem nauczycieli, i przepomnienie, że Professor iak Fechner mówi (*) powinien wiedzieć co dotąd

(*) *Ueber die gegenwaertige Lage der Thierarzeneykunde Leipzig* 1796 *S.* 48.

Lekarze, Chirurgowie, Gospodarze, Koniuszowie, Konowały i t. p. o Weterynaryi pisali; bydź dobrze wychowanym, z fizyką, historyą naturalną i powszechną sztuką lekarską ściśle obeznanym, umieć czerpać z innych umiejętności, należycie porządkować, i za pomocą Sokratyczney Metodologii, udzielać drugim swych wiadomości — niezastanowienie się nad tém, że Weterynarz uczony iak Boianus przytacza (*) winien znać nietylko chorobne formy na zwierzętach dostrzeżonych zjawisk, i umieć użyć z korzyścią nabytéy metody do ich leczenia; lecz oraz ma bydź zdolnym, do wyśledzenia źródła dostrzeżonych zjawisk, zgłębienia natury choroby, rozwinięcia iéy w umyśle, wynaydywania i prostowania spo-

(*) *Ueber den Zweck und die Organisation der Thierarzeneyschulen. Frankf. a M.* 1805.

sobów leczenia; śledzenia według iakich koniecznych praw takowe się odbywa; że uczony Weterynarz niekoniecznie przez leczenie bezpośrednio, iak Weterynarz praktyczny kraiowi użytecznym bydź ma, ale raczéy, że on uważaiąc Weterynaryą z wyższego stanowiska, pośrednio, przez uprawę i rozszerzenie granic nauki, kraiowi daleko użyteczniejszym się staie; że on iako nauczyciel, winien prócz tego bydź wolnym od uganiania się za domysłami i bezużytecznemi spekulacyami; winien posiadać dar porządnego i iasnego wykładania swych wyobrażeń, aby się stał zarówno zrozumiałym i użytecznym, każdém rodzaiowi swych uczniów; że nie powinien ich znużać przez rozwlekłość i subtelną teoryą, ani też przebiegać z pośpiechem ważnych materyi i stawać się niezrozumiałym przez zbytnią

krótkość; że winien ciągle postępować drogą postrzegania i doświadczenia, na którey się sztuka wspiera — że do osiągnienia tym końcem potrzebney erudycyi, trzeba znakomitego usposobienia, długiego czasu, wielkiéy pilności, darów przyrodzonych i wielu sprzyiających okoliczności; że więc Professorów do Instytutu Weterynaryi, wypada Rządowi brać ciągle z ustanowień wyższéy instancyi, z łona Akademii, po technicznem usposobieniu we właściwéy praktycznéy szkole Weterynaryi — że rozszerzenie Weterynaryi poruczyć wypada lekarzom ludzi, iak to słusznie przywodzi Aygalenq w proiekcie swoim Ministrowi Spraw Wewnętrznych we Francyi podanym. (*)

(*) *Projet d'organisation des écoles Veterinaires. Presente au Ministre de l'interieur a Paris An. IX. pag.* 145.

Że nareszcie trzeba znać wprzódy zasługę tych, których się do nauczania przeznacza, nim się w nich zaufanie położy.

Zaniedbawszy wymienionych przezorności, poświęcono dobro publiczne, interesowi osobistemu, a instytuty i postęp nauki, wystawiono na igrzysko życia iednéy —2—3.— osób. — Z niemi musiała nauka słabieć, starzeć, i gasnąć.

16. Zarząd w mowie będących instytutów, oddawano w ręce osób Weterynaryi częstokroć wcale nieznaiących, lub tylko lada iakie wyobrażenia o niéy maiących, np. (że innych pominę,) Agronomów; nie zważaiąc na to, że gdyby Agronom tego wszystkiego, co z iego przedmiotem taką ma styczność iak Weterynaryia, chciał się dokładnie nauczyć, nie doszedłby nigdy do praktycznego gospodarstwa.

Ustawiczne przeciążone zatrudnienia z uprawą tak obszernego pola i zasiewem, niedozwoliłyby mu doczekać się zbioru.

Ztąd poszło, iż Nauczyciele Weterynaryi przewyższaiący wiadomościami uprzedzonych zwierzchników, byli wystawieni ua skutki zawiści, i pozbawieni, wolności działania według właściwych prawideł.

17. Osobom kształcącym się na Nauczycieli, zaniedbano ułatwić obiechania ziemi oyczystéy, lub na pobyt przeznaczonéy, końcem oswoienia się ze sposobami hodowania bydląt, poznania ich konstytucyi, własności pastwisk, stanowisk, wód i roślin kraiowych, które opatrzność uszkodzonym na zdrowiu każdéy ziemi bydlętom, za naystosownieysze dla nich lekarstwa dobroczynnie udziela.

18. Bez względu na to, że i nayle-

piéy urządzona Szkoła Weterynaryi, nie może bydź bezpośrednio użyteczną dla całego kraju; że lekarze ludzi, Fizycy, nie są w stanie zastąpić należycie właściwych Weterynarzy; że korzyść z wysyłania Fizyków w mieysca panuiących zaraz, iak Gotthard powiada, iest arcy problematyczną (*). „Przybywaią oni tam pospolicie iedynie dla powtórzenia urzędownie, iż zaraza rzeczywiście panuie, dla zobaczenia ile bydląt iuż odeszło, wyszukania skutków chorób we wnętrznościach upadłych sztuk, a naywyżéy dla zamknienia wsi lub obwodu, i podania iak przez owad, który tam iest domowym, roślinę mieyscową, przez rosę, szron, karm, powietrze, wodę i t. p. choroba powstać mogła."

(*) *Versuch eines vollstaendigen Lehrplans fiir Thierarzeneyschulen. Erlangen* 1796 *S.* 54.

Rapporta nawet sławnych lekarzy o chorobach zwierząt podawane zwierzchnościom, dostatecznie przekonały, o mylności wnioskowania z medycyny do Weterynaryi, i szkodliwości rozporządzeń ztąd wynikłych, dalekich nawet od propozycyi empirycznych Weterynarzy.

Niezgłębiając mówię tych wszystkich okoliczności, zaniedbano w wielu kraiach, ustanowić powiatowych bydlęco-lekarzy.

Chociaż bowiem szkoła iest naypewnieyszym środkiem do czynienia doświadczeń i odkryć, w sztuce, dalekiéy od doskonałości Medycyny: niezawodną wszelako iest rzeczą, że także zwrócenie uwagi i mniéy oświeconych osób na niektóre przedmioty; że liczne postrzeżenia wielu poiedynczych Weterynarzy i Hippiatryków, w różnych mieyscach przebywaiących, mogą się

skutecznie przyłożyć do dźwignienia téy sztuki.

Oni bowiem, przez zwrócenie uwagi na zwierzęta domowe, mogą podać do położenia mieyscowego i wszelkich dotąd nieprzewidzianych okoliczności zastosowane sposoby hodowania; mogą się z czasem przyłożyć do sprostowania mylnych wyobrażeń mieszkańców wieyskich o chorobach i lekarstwach, o upuszczaniu krwi, purgansach, potach, i t. p. mogą po części wytępić liczne przesądy, i zbogacić Anatomią i Fizyologią, a szczególniéy Epidemologią; mogą zaprowadzić oszczędność, przez użycie tanich w mieysce drogich lekarstw; rozróżnić dobre od szkodliwych, przez pospólstwo używanych środków; mogą pomnożyć liczbę szacownych wynalazków, a rozróżniaiąc zaraźliwe od niezaraźliwych chorób, mogą odwrócić zbyteczną tro-

skliwość władz, połączoną z klęską ludu w pozornych zarazach, albo też widząc rzetelne niebezpieczeństwo, mogą przepisać pewne ostrożności środki, które i z dobrem powszechném w położeniu tamy szerzącéy się zarazie i z naymnieyszą ile bydź może właścicieli szkodą, użyć się dadzą.

19. Nawet w mieyscach istnących szkół Weterynaryi zapomniano o wytępieniu Empiryków i Szarlatanów, o wydaniu tym końcem stosownych policyinych przepisów; patrząc obojętnie na to, iak kowale w cierpieniu kolki u koni, przypiekali gruczoł ślinny; iak ciecze, zamiast w pascze nalewali w uszy i w nosdrza; iak przypalali i kłuli podniebienie; iak dawali wewnątrz ślepo nayniedorzecznieysze mieszaniny.

Tym sposobem wzbudzano obrzy-

dzenie do sztuki u tych, którzyby się nią godnie mogli byli zaymować.

Nie mogę w tym mieyscu pominąć chwalebnéy ustawy obiętéy §. 24. Edyktu Bawarskiego, o którey Laubender wspomina (*) to iest, iż ktokolwiek chce się trudnić kuciem koni lub przewodniczyć kuźni, winien poddać się examinowi z Anatomii nogi końskiéy, a szczególniéy kopyta, tudzież ze znaiomości chorób te część ciała obarczaiących, a niemniéy zręczności w kuciu zdrowego i chorego kopyta, i otrzymane świadectwo mieyscowéy władzy okazać; lub w przeciwnym razie sposobić się cały rok w Instytucie, poczém dopiero prawo do maystrowstwa nabywa. Czas w Instytucie strawiony, zostaie mu w lata wędrówki policzony.

(*) *Prodromus einer polizeilich gerichtlichen Thierarzeneykunde. München* 1811 — *S.* 121.

20. Nie wszędzie i nie dość troskliwie starano się o zniszczenie przesądów i uprzedzeń, względem téy nauki mieysce maiących, a przytłumiaiących ochotę w uczących się, i nawet samych Nauczycieli zniechęcaiących, a przeto tamuiących postęp sztuki.

1. Ludzie mniéy oświeceni, a nawet niektórzy ze światleyszych osób mniemaią, że Doktor Medycyny trudniący się uprawą Weterynaryi, staie się przeto mniéy zdolnym do leczenia ludzi.

Zobaczmy iak dalece to iest prawdziwém:

a.) Prawo, medycyna i t. p. są wiadomościami różniącemi się od siebie, a iednak znayduią się uczeni, którzy w tych i w wielu innych naukach celuią.

Dlaczegóżby więc Doktor Medycyny, zaymuiąc się uprawą Wetery-

naryi, miał się stawać mniéy dobrym lekarzem dla ludzi, kiedy te dwie nauki z sobą w nayściśleyszym zostaią powinowactwie; kiedy ogólne zasady tych umieiętności, są niemal też same, kiedy mimo wielkiéy i uderzaiącéy rozmaitości, zachodzącéy między powierzchownym kształtem człowieka a większych domowych zwierząt; mimo ważnéy różnicy, między ludźmi a zwierzętami mieysce maiącéy i wypływaiącéy z działania sił umysłowych na organizm; ciało większych domowych zwierząt, składa się z tych samych i poniekąd iednakowo ukształconych części co i człowieka; kiedy w budowie organu słuchu, oka, żołądka, serca i muzgu konia a człowieka, i t. p. tylko bardzo małe rozmaitości dostrzegać się daią; kiedy działania w zdrowym ciele zwierząt domowych, (a nie działania samychże zwierząt) od-

odbywaią się podług tychże praw organicznych i mechanicznych, co i u człowieka; kiedy choroby zwierząt, odtrąciwszy działanie władz umysłowych i wpływy moralne, pochodzą wreszcie z tych samych przyczyn co u ludzi, i podług iednychże zasad, tylko z nieiaką różnicą leczone bydź muszą?

Czyliż więc lekarz dotknięciem się pulsu u zwierzęcia, podpada iakiéy odmianie w swéy istocie, lub zbliża się przez swoię podwóyną wiadomość (znaiomość Medycyny i Weterynaryi) do natury zwierząt, a oddala od ludzkiéy?

b.) I ten stopień doskonałości do którego Weterynaryia iest doprowadzoną, winna szczególniéy usiłowaniom Mężów sławnych z pism i szczęśliwéy praktyki w Medycynie ludzkiéy; winna Mężom którzy w nayo-

świeceńszych narodach zjednali sobie szacunek i wdzięczność, przez prace do dobra ludzkości i korzyści społeczeństw dążące, przez leczenie ludzi i zwierząt, przez opisywanie chorób epizootycznych, wypracowanie Anatomii i fizyologii porównawczéy.

c.) Rozczłonkowanie ciał zwierzęcych dało naywiększe światło w Medycynie, a instynkt zwierząt, posłużył do odkrycia wielu lekarstw.

d.) Według urządzeń w Polsce i kraiach ościennych trwaiących, żaden Lekarz Urzędu Fizyka (to iest Lekarza Policyino-Sądowego iakowego okręgu) otrzymać nie może, który nie posiada świadectwa udowodniaiącego, że nabył przynaymniéy wiadomości o zarazach większych domowych zwierząt, i to dla tego, iżby w razie zjawienia się tych chorób mógł im zaradzać, mógł choć po czę-

ści zastąpić właściwego Weterynarza. Różnica zaś między uczonym praktycznym Weterynarzem a Fizykiem, zasadza się tylko na czasie, to iest, że pierwszy trudni się tym przedmiotem ciągle, a ostatni tylko kiedy niekiedy.

e.) Nie przeczę, iż Weterynaryia różni się od Medycyny, i że się do każdéy z nich oddzielnie przykładać potrzeba, lecz pytam się, czyli zapalenie płuc iest to samo co złamanie kości, czy takowe choroby nie potrzebuią różnéy pomocy, i czyli onéy od iednéy i téy saméy osoby nie odbieraią skutecznie?

2. Weterynaryią uważaią niektórzy za naukę mało znaczącą, a wykonywanie iéy za upodlenie.

Zastanówmy się nad wartością tego mniemania:

a.) Powszechnie uznany wpływ

Weterynaryi na rzemiosła, handel, rolnictwo i zdrowie ludzkie, iak to w rysie historycznym wykazałem; tudzież w różnych Państwach istnące, i u nas założona szkoła, dowodzą oczewiście, iż zagadnienie względem ważności i użyteczności téy sztuki, iuż dawno rozwiązaném, załatwioném, i przez władzców uznaném zostało.

Nie mam więc potrzeby dalszego rozwodzenia się w téy mierze i barwienia retorycznemi kwiaty sztuki, która sama z siebie iest dość ozdobną.

b.) Ważność i wartość Weterynaryi iaśnie się ztąd okazuie, że Prezydentem Towarzystwa Królewsko-Duńskiego, do podniesienia Weterynaryi w Kopenchadze zaprowadzonego, iest wielki Koniuszy Korony, a członkami, prócz mnóstwa pierwszych uczonych ziomków i cudzoziemców,

oraz Hrabia Reventlów, Tayny Minister Stanu — Banks, Baron, Tayny Radca i Prezes Towarzystwa Nauk w Londynie. Baronowie i Tayni Radcy: Sinclair, Classen, Hermann, tudzież Hrabia Moscati, Senator i Prezes Akademii Nauk we Włoszech, niemniéy Minister Skarbu Mösting, i wielu innych znakomitych Mężów. (*)

c.) Prawda iż większa część dotychczasowych tak zwanych Weterynarzy, a rzeczywistych Konowałów, są ludzie niemaiący żadnego wychowania i mało nauki, którzy swoie recepty ze starych książek wypisuią, lub od kata, oleykarza, i t. p. biorą; którzy daleko wiecéy złego niżeli dobrego zrządzaią; prawda że tylko mała li-

---

(*) *Dritter Bericht von den Verhandlungen der Veterinair Geselschaft zu Kopenhagen 1819 S. XXV.*

czba ludzi światleyszych, zdecydować się mogła do działania z takiemi współpracownikami, ale to nie ściąga się do wszystkich, nie stanowi zarzutu dla saméy nauki, i iest właśnie skutkiem pogardy, iaką dla wykonywaiących tę sztukę okazuią.

Lecz pytam się, czyli oddanie się Lekarzy uprawie Weterynaryi, wystawienie się na utratę zyskowniey-szych widoków, nie iest prawdziwym patryotyzmem, nie iest całkowitém poświęceniem się dla dobra ogólnego, i czyli tacy ludzie zasługuią na wzgardę, a nie na poważanie i wdzięczność narodu?

d.) Kto zaięty iednym przedmiotem umieiętności, nie zna Weterynaryi, lub ma o niéy tylko powierzchowne wyobrażenie, i uważa ią przeto za mniéy ważną, ten niechay pomnię, że ograniczone poznanie człowieka

iest dla niego smutném przeznaczeniem błądzenia, a tém samém, że czas strawiony na nabycie lepszego wyobrażenia o nieuchronnie potrzebnéy nauce, iest dobrze użytym.

e.) Jeżeli, iak X. Felix Jaroński w rozprawie o filozofii mówi, „nauki są potrzebne, nie opuszczaymy z nich żadnéy, i nie odbieraymy żadnéy cząstki szacunku, która iéy się należy w podziale, z ogólnego umieiętnościom powinnego uszanowania.

f.) W naszym wieku, w którym duch postrzegania coraz więcéy ożywionym zostaie, dla zaradzenia codziennie wzrastaiącym potrzebom; w którym się względem wartości i użyteczności zwierząt domowych powszechnie zgodzono; w którym narody oświecone, ubiegaią się o doprowadzenie wszelkich umieiętności i sztuk do naywyższego stopnia udoskonale-

nia; w którym wszelkie lekarskie teoryie wspieraią się na zasadach zdrowéy filozofii; w którym chemia nowsza, dawnieyszą stłumiła; Historyia Naturalna w innéy okazała się postaci, fizyologiia przez postęp fizyki i chemii dobroczynnéy doznała odmiany; i umysł ludzki ma wszelką sposobność zbliżenia się do doskonałości; iużby żadne okoliczności wzrostowi Weterynaryi na zawadzie stać nie powinny.

Duchowni Pasterze, a w których lud daleko więcéy ufności pokłada, niżeli w nayzdatnieyszych Nauczycielach Weterynaryi, tudzież właściciele ziemscy posiadaiący zaufanie u ludu, przez rozsądne przełożenia mogliby się skutecznie przyłożyć do oświecenia w tym względzie mieszkańców klass niższych; mogliby przykładem swoim, na umysłach ludzi,

u których przesąd mocnieyszy od prawdy, i którzy zdolnieyszemi są do naśladowania, niżeli do dochodzenia, dokazać tego, czego wszelkie księgi zdziałać nie zdołaią.

I pod względem dążności do zniszczenia przesądów, końcem podźwignienia Weterynaryi, Rossyia, Dania i Francyia, inne narody wyprzedziły.

Nayiaśnieyszy Cesarz i Samowładca Wszech Rossyi, ALEXANDER I. iako też Frederyk VI. Król Duński, oceniaiąc wielkość zasługi osobistéy mężów poświęcaiących się Weterynaryi, i chcąc przez tychże szczególne upoważnienie, podwyższyć i uzacnić ich funkcyą w oczach ludu, a tym sposobem przyłożyć się skutecznie do wytępienia poniżaiących mniemań, wynieśli: pierwszy, Doktora Ludwika Bojanusa, Professora Weterynaryi w

Wilnie, a drugi Naczelnika i pierwszego Professora téy sztuki w Kopenhadze s. p. Erica Viborga, na godność Radców Stanu, i zaszczycili kraiowemi orderami. (*)

Według dekretu Nayiaśnieyszego ALEXANDRA I. Cesarza Wszech Rossyi dnia 6. Listopada 1819 w Petersburgu wydanego. (**) „Weterynarze 1 i 2. rzędu w służbie zostaiący pobieraią te same płace i emolumenta, co Doktorowie Medycyny i Chirurgii, będący Radcami Stanu, kollegskiemi, nadwornemi i t. p. i pełniący obowiązki Jenerała Sztab Doktora, Korpusowego Sztab Doktora, Dywizyinego Doktora i t. p.

(*) *Dissertatio morborum inter amimalia Domestica observatorum. Adami Ferd. Adamowicz Vilnae Anno* 1824 *p.* 1.

(**) *Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński T. I. Wilno* 820 *Str.* 518. 521.

Według Art. 42. 44. i 45. iuż poprzednio zacytowanego dekretu nowéy organizacyi szkół Weterynaryinych Król. Francuzkich, przywiązano do posady Hipiatryka pułkowego klassy II. stopień, znaki i płace Wachmistrza starszego, i dozwolono, iżby będąc na wyższym kursie Weterynaryi, od chwili tegoż rozpoczęcia, liczono mu starszeństwo do wyższéy rangi i żołdu; zaś Weterynarze I. klassy, maią bydź traktowani wedle stopy Adjutantów pod Officerów.

Król Duński nadał Weterynarzom pułkowym stopnie Officerskie. (*)

Nie mogę iednak nie wyznać, że do przyczyn opóźniaiących postęp Weterynaryi, prócz uchybień w założeniu i urządzeniu szkół, tudzież spo-

(*) *Analise des travaux de la societé rojale Veterinaire de Copenhague* 1815 *p.* 27.

sobie nauczania w nich i trwaiących przesądów, należą też i trudności w samey nauce i iéy wykonywaniu mieysce maiące, niezawiśle od przywiedzionych okoliczności, a mianowicie:

21. Weterynaryia ma za przedmiot więcéy gatunków zwierząt, z których każdy będąc właściwie uorganizowanym, iest w szczególnym stosunku do zewnętrznego świata; wpływy zewnętrzne działaią na różne organizmy rozmaicie; co dla 1. gatunku zwierząt iest dobroczynném, to dla 2 pod iednakiemi okolicznościami, staie się szkodliwém. Z tego powodu mimo tylu wieków, niezdołano ieszcze oznaczyć należycie, skutków wszelkich lekarstw na zwierzęta.

22. Zwierzętom brakuie, nam zrozumiała mowa do wyrażenia chorobnych uczuć, a przeto Weterynarz musi poprzestać na zewnętrznych zna-

kach słabości, które pod zmysły iego podpadaią, będąc zniewolonym do domyślania się reszty z oboiętnych symptomatów; kiedy przeciwnie ludzie naymniéy nawet oświeceni, baczni iednak na swe dolegliwości, opowiadaią Medykowi na co cierpią, i wskazuią nayczęściéy bliską przyczynę swéy choroby.

23. Rozmaitość zamiaru, środków i powodów służących za zasadę do działań i usiłowań w Medycynie ludzkiéy a Weterynaryi, stanowią nie małą zawadę do wydoskonalenia ostatniéy sztuki.

Przedmiotem Medycyny iest człowiek, wolne i myślące iestestwo, naywyższy i nayszlachetnieyszy organizm ziemi, a zamiarem teyże zachowanie go, bez względu na wszelkie inne okoliczności.

Weterynaryia zaś maiąc za przed-

miot zwierzęta, zaymuie się ich ocaleniem tylko pod względem ekonomicznym, i o tyle, o ile one stanowią przedmiot ludzkich korzyści.

Ztąd poszło, iż człowiek o utrzymanie swoie, o własne dobro staranieyszy, wyszukiwał licznieyszych ku temu celowi środków; kiedy przeciwnie dla zachowania swoich zwierzęcych domowników, ile mniéy go obchodzących, poprzestał na użyciu środków prostych, prawie zawsze od trafu zawisłych, i niebędących w żadnéy sprzeczności z korzyścią ekonomiczną.

Chociażby przecie, dla podźwignienia nauki, nie należało mieć iedynie na celu sam zamiar ekonomiczny, ale starać się o uprawienie téy sztuki iak Medycyny.

Nie rozumieycie Szanowni Słuchacze, iżby Weterynaryia przeto, że nie osiągnęła ieszcze stopnia pożądanéy

doskonałości, była sztuką mało wiadomości obeymuiącą i nie wiele pracy wymagaiącą, bo i wiadomości lekarskie w ogólności, są dotąd ieszcze tylko zbiorem na doświadczeniu opartych prawideł, niemniéy iednak stanowią ogromną naukę, która wymaga wieloletniego poświęcenia się, dla nabycia iéy zasad.

Dla odniesienia z kursu Weterynaryi należytéy korzyści, przywłaszczenia sobie massy wiadomości, które udzielać będę, poświęcaiący się w naszym rolniczym kraiu tak ważnéy nauce:

1. Obok zdatności czytania i pisania, dla nabycia nauki, notowania ważnieyszych przypadków i udzielenia swych postrzeżeń drugim, tudzież innych przygotowawczych nauk, winien posiadać pewne umysłowe i cielesne usposobienia, to iest: przenikli-

wy umysł, zdrowy rozsądek dla ocenienia rzeczy, dar postrzegacza, wierną pamięć, dobry słuch, wzrok, węch, smak, zręczność i wytrwałe zdrowie.

2. Winien bydź trzeźwym i postępować moralnie. Piiaństwo bowiem hańbi człowieka w tém powołaniu będącego, wystawia go na odpowiedzialność za szkody zrządzić się mogące; osłabia go na ciele i umyśle, czyni łatwém do przekupienia, pozbawia ufności, robiąc go częstokroć całemi dniami niezdatném do praktykowania. Moralne zaś postępowanie, uzacnia człowieka, iedna mu szacunek, i nadewszystko droższą wewnętrzną spokoyność.

3. Winien do nauki przeznaczone chwile, poświęcać z rzetelną chęcią korzystania z niéy; same bowiem uczęszczanie na lekcye, poniewolna tam bytność, nie mogą zbliżyć do celu; tylko

ko w ówczas można się spodziewać pomyślnego skutku, kiedy się do rzeczy, z chęcią przykłada.

4. Winien ciągle pracować, czytać i na wszystko usilnie zważać, raz przeto, że zwierzętom brakuie mowa i dla tego na ich cierpienie z samych zewnętrznych zjawisk wnosić potrzeba; powtóre, z powodu niedoskonałości sztuki; potrzecie przeto, że wszystkiego co się w szkole słyszy, od razu poiąć i spamiętać trudno; nareszcie, że w sztuce leczenia według zdania Hildenbranda, iak w sztuce woienney, potrzeba własney usilności, aby z nabytych zasad, odnieść pożądane korzyści.

5. Posiadaiący w tym przedmiocie iuż iaką wiadomość i doświadczenie, nie powinni się na takowe spuszczać i nie myśleć, że dość będzie gdy z niechcenia i powierzchownie przeydą

naukę, lecz i owszem starać się maią, o zbliżenie do doskonałości: średni Weterynarz, iest w każdym względzie szkodliwym, tym więcéy, kiedy dumą nadęty mniema, że wszystko posiada, tamuiąc sobie przeto drogę do dalszego postępu.

Tym sposobem postępuiąc, unikniecie Szanowni Słuchacze gorżkiéy, lecz sprawiedliwéy przymówki Russego: „Nie ganię Medycyny saméy w sobie, lecz niech raz przyidzie bez lekarza, bo iak często razem przybywa, trzeba się tysiąc razy więcéy obawiać niedołężności lekarza, niżeli od sztuki pomocy spodziewać.

6. Nie rozumieycie WPanowie, że ogólna znaiomość rzeczy wystarcza, do odpowiedzenia we wszystkich przypadkach; że za pomocą téy i dobrych książek, potraficie na przyszłość

w 24 godzinach wszystko ułatwić; nie uwodźcie się tą fałszywą pociechą, że kiedy wam Bóg da urząd, zdołacie go z pożytkiem i chwałą sprawować.

Trudno bowiem w późnieyszym wieku, przy licznych obowiązkach tak się wydoskonalić, iak tego sama rzecz, Rząd i dobro kraiu wymaga; trudno przy śpiesznym przez dzień i noc zebranym wyobrażeniu, tak rzecz załatwić, aby się uwolnić od sprawiedliwych wyrzutów sumienia, trudno uniknąć nadwerężenia ufności i swoiéy sławy.

Uznam się za szczęśliwego i nayhoyniéy za poświęcenie moie wynadgrodzonego, ieżeli przez gorliwe i trwałe usiłowania do podźwignienia Weterynaryi w naszym kraiu, zdołam odpowiedzieć zamiarowi i we mnie poło-

żoney ufności Rządu, oraz świętym obowiązkom współ-obywatela; ieżeli choć w czemkolwiek, zdołam się przyłożyć do dobra moiéy oyczyzny.

BIBLIOTEKA AKAD. MEDYCZNEJ LUBLIN

BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE
05416

Uniwersytet Medyczny w Lublinie
nr inw.: XX - 40085
BG 5416